

Sygn. akt I ACa 438/16

Sygn. akt I ACz 483/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał SSO del. Agnieszka Bednarek – Moraś (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko Z. W.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 marca 2016 roku, sygn. akt I C 415/14

oraz zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie drugim tego wyroku

I. zmienia postanowienie zawarte w punkcie drugim zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od powoda K. W. na rzecz pozwanej Z. W. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6.000 (sześć tysięcy) złotych tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

Agnieszka Bednarek – Moraś Danuta Jezierska Dariusz Rystał

Sygn. akt I ACa 438/16, I ACz 483/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. W. przeciwko Z. W. o uznanie za niegodną dziedziczenia: w punkcie I. powództwo oddalił; w punkcie II. odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że pozwem z dnia 15 lutego 2014 roku powód K. W. domagał się uznania Z. W. za niegodną dziedziczenia po J. W., zmarłym w dniu (...) roku, podnosząc, że pozwana wpłynęła na sporządzenie przez spadkodawcę nieważnego testamentu. Sąd meriti podnosił, że doszło do sądowego stwierdzenia nabycia spadku po J. W. na podstawie ustawy, albowiem przyjęto, że sporządzenie testamentu było dotknięte wadą, gdyż w chwili sporządzania testamentu pan J. W. nie był świadomy tego, co podpisuje.

Sąd Okręgowy podał, iż powództwo oparto na przepisie art. 928 § 1 pkt 2 i 3 k.c. i powołał się na treść art. 929 k.c., w myśl którego z żądaniem uznania za niegodnego można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym powód dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat 3 od otwarcia spadku (daty zgonu). W tym kontekście Sąd wywodził, że o ile można przyjąć, że o przyczynie niegodności powód dowiedział się z chwilą uznania testamentu za nieważny przez Sąd Rejonowy i zachował on terminu 1 roku, o tyle uchybił on terminowi 3 lat liczonemu od dnia otwarcia spadku z wystąpieniem z powództwem o uznanie za niegodnego dziedziczenia. Sąd meriti podkreślał, że przepis art. 929 k.c. jest bezwzględnie obowiązujący, zatem Sąd musi go uwzględnić z urzędu. Termin 3 lat wskazany w tym przepisie jest terminem zawitym. Dalej wskazano, że zgon pana W. miał miejsce (...) roku, pozw został złożony 15 lutego 2014 roku, a więc 3 lata upłynęły (...) roku.

Sąd Okręgowy zauważył, że powód w przedmiotowej sprawie działał sam, nie posiada on przygotowania prawnego i mógł nie wiedzieć o uchybieniu terminowi z art. 929 k.c., nie ma to jednak wpływu na rozstrzygnięcie. Tego rodzaju termin nie jest bowiem czynnością procesową, która może ulec przerwaniu w myśl przepisu 123 k.p.c., ani zawieszeniu, nie jest możliwe jego przywracanie. Jest to termin, którego żadna ze stron, a nawet Sąd, nie może w żaden sposób zmienić, ale musi go respektować. Z tej przyczyny nie uwzględniono powództwa.

Sąd podał też, że odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego, mając na względzie, że powód występował samodzielnie i miał prawo nie wiedzieć o tym, że nie dochował terminu zawitego do wystąpienia z powództwem, tym bardziej, że nie widziała tego również strona pozwana, co było dodatkowym przyczynkiem do przyjęcia, że wykazała się mniejszą starannością niż to byłoby wymagane i w związku z tym koszty, które miałby ponosić powód w zasadzie nie są możliwe i należne. Dlatego, zdaniem Sądu, trzeba rozróżnić pewną granicę odpowiedzialności finansowej za koszty postępowania. Sąd podnosił, że powód miał prawo przypuszczać, że postępowanie zakończy się dla niego pozytywnie, albowiem postępowanie stwierdzające nabycie spadku potwierdziło wątpliwości, co do stwierdzenia nieważności testamentu. Sąd wyjaśniał, iż zbyt długo od daty zgonu danej osoby, nie można z takimi pozwami występować, bo to zaburza pewność obrotu prawnego i po to ustawodawca tak ustawił terminy, aby jak najszybciej po śmierci osoby rozstrzygnąć sporne kwestie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód.

Powód podniósł, iż z uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowiedział się, że nie dotrzymał trzyletniego terminu od otwarcia spadku uprawniającego do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia. Wcześniej kwestia terminu nigdy nie była poruszana.

Apelujący stwierdził, że po przeanalizowaniu ciągu zdarzeń od otwarcia spadku do zakończenia procesu o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia uważa, że nie ponosi winy za przekroczenie trzyletniego terminu z wystąpieniem z pozwem przeciwko Z. W., ponieważ nie został powiadomiony o śmierci swojego ojca-J. W., zmarłego w dniu (...)r., przez jego drugą żonę - Z. W.. O jego śmierci dowiedział się dopiero w dniu 4.10.2011 r., tj. po otrzymaniu wezwania sądowego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, a o istnieniu testamentu dowiedział się na pierwszej rozprawie w dniu 24.11.2011 r. Nie był świadomy otwarcia spadku i biegnącego terminu związanego z tym faktem. Przez rok był pozbawiony możliwości działania w tym zakresie. Dalej wskazał, że w marcu 2013 r. otrzymał opinię biegłego grafologa wraz z kopią testamentu, dzięki której wyszło na jaw, że testament został przerobiony. W sierpniu

2013 r. otrzymał opinię biegłej psychiatry, z której wynikało, że J. W. pisał testament w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. W dniu 8.11.2013 r. - opierając się min. na opinii psychiatry - Sąd Okręgowy w Szczecinie unieważnił testament. Do tego dnia powód nie wiedział, czy Sąd uzna tę opinię. Nastąpiło to już po upływie trzyletniego terminu umożliwiającego złożenie pozwu przeciwko Z. W. o uznanie za niegodnego dziedziczenia.

W związku z powyższym na podstawie art.121 pkt 4 k.c. powód wnosił o uchylenie punktu pierwszego zaskarżonego wyroku i tym samym zawieszenie biegu przedawnienia na okres jednego roku, gdyż przytoczone fakty dowodzą, że przez co najmniej rok był on pozbawiony możliwości działania z przyczyn niezależnych ode niego, czyli z powodu siły wyższej.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Natomiast pozwana wniosła zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku, zaskarżając je w całości i zarzucając mu mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie nie wystąpił żaden szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający zastosowanie tejże instytucji oraz mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu prawa procesowego, tj. art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezasądzenie od powoda na rzecz pozwanej, pomimo jej żądania, zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Mając na uwadze powyższe, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kwoty 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W zażaleniu pierwszej kolejności wskazano, że unormowana w art. 102 k.p.c. instytucja stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i jako wyjątek od zasady, a ponadto wobec użycia sformułowania „w wypadkach szczególnie uzasadnionych” przepis ten nie podlega wykładni rozszerzającej. Nadto na gruncie tego przepisu podkreśla się, że nieakceptowalna jest sytuacja, w której strona nie ponosiłaby skutków finansowych bezzasadnego wytaczania powództw generującego po stronie przeciwnej wydatki związane z koniecznością obrony jej praw (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 36/13, Legalis numer 1048772).

W ocenie pozwanej w niniejszej sprawie przyznanie powodowi dobrodziejstwa odstąpienia od obciążania go kosztami procesu jest rażąco niesprawiedliwe w stosunku do pozwanej, zaś ocena zasadności zastosowanie tejże instytucji przez Sąd I instancji musi zostać uznana za dowolną. Powód wytaczając powództwo o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia po jej mężu J. W. dążył do pozbawienia pozwanej jakichkolwiek praw spadkowych po osobie, którą pozwana opiekowała się podczas chorób, którymi naznaczone były ostatnie lata jego życia. Nie bez znaczenia w niniejszej sprawie winna być również motywacja powoda sprowadzająca się w istocie do zamiaru poprawienia swojej sytuacji materialnej kosztem pozwanej - na szczególne podkreślenie zasługuje w tym kontekście okoliczność, że powód nie utrzymywał ze zmarłym ojcem jakiegokolwiek kontaktu przez ostatnich kilkadziesiąt lat jego życia, jak również to, że niezwłocznie po jego śmierci przystąpił do realizowania roszczeń majątkowych przysługujących mu w związku z jego śmiercią.

Podniesiono też, że zaskarżone rozstrzygnięcie prowadzi do niezasadnego obciążenia pozwanej -osoby ponad 80-letniej i również schorowanej - istotnym w świetle jej dochodów (bo stanowiącym kilkakrotnie otrzymywanego przez pozwaną świadczenia emerytalnego stanowiącego jej jedyny dochód) kosztem uzyskania pomocy prawnej, za którą pozwana musiała zapłacić i z tytułu której winna otrzymać zwrot w sytuacji oddalenia powództwa, co też nastąpiło w niniejszej sprawie.

Nadmieniono również, że zaakceptowanie konstatacji Sądu I instancji, wedle której nieznamość instytucji terminów zawitych do wytoczenia powództwa uzasadnia odstąpienie od obciążania strony powodowej kosztami procesu, stanowi niebezpieczny wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Pozwana w niniejszej sprawie poniosła, zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c, koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3 600,00 zł na podstawie § 6 punkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461).

W odpowiedzi na zażalenie pozwanej powód wniósł o jego oddalenie, wskazując, że decyzja Sądu o odstąpieniu od obciążenia go kosztami sądowymi była słuszna.

Powód podnosił, że w dniu 1 marca 2016 roku dowiedział się, że jego pozew został oddalony, ponieważ przekroczył termin zawity. Podał on, iż nie zrobił tego świadomie i do ostatniej chwili był przeświadczony, że działa zgodnie z prawem. Sąd słusznie uznał, że ja, jako osoba niemająca wykształcenia prawniczego, miał prawo nie wiedzieć, co to jest termin zawity, gdyż strona pozwana również nie wykazała należytej staranności i nie wykryła nieprawidłowości odpowiednio wcześniej. Ponadto Sąd wziął pod uwagę, że jego żądanie uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia spadku po J. W. ma bardzo mocne uzasadnienie merytoryczne w świetle dowodów zebranych w trakcie postępowania odwoławczego i miał prawo wystąpić z takim pozvem.

Powód wywodził, że pierwszy pozew przeciwko pozwanej o uznanie za niegodnego dziedziczenia złożyłem w Sądzie Okręgowym w Szczecinie w dniu 22 października 2013 r., czyli jeszcze podczas trwania postępowania spadkowego odwoławczego. Zakończyło się ono dnia 8 listopada 2013 r. postanowieniem o unieważnieniu testamentu. Pozew został przesłany do Sądu Rejonowego w Stargardzie. Sąd Rejonowy zwrócił go powodowi, gdyż - wskutek braku dostępu do informacji - nie był w stanie wskazać wartości przedmiotu sporu. W ostatnim akapicie uzasadnienia zarządzenia z dnia 3 stycznia 2014 r. Sąd poinformował mnie, że po uzupełnieniu braków formalnych mogę ponownie wystąpić z pozvem do tutejszego Sądu, wówczas sprawa ponownie zostanie zadekretowana. Zgodnie z tą wskazówką powód złożył nowy pozew w Sądzie Rejonowym w Stargardzie dnia 5 lutego 2014 r. Został on przyjęty i przesłany do rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy w Szczecinie.

Powód twierdził, że problemy wynikły z tego, że dość późno zorientował się, iż padł ofiarą perfidnej intrygi w całości wykreowanej przez pozwaną, a polegającej na kłamstwie i dezinformacji. O faktach, które pozwoliły mu złożyć pozew o uznanie za niegodnego dziedziczenia dowiadywał się stopniowo w miarę posuwania się postępowania odwoławczego. W trakcie postępowania okazało się, że pozwana przerobiła testament lub skorzystała z testamentu przerobionego przez inną osobę, podstępem lub groźbą nakłoniła spadkodawcę do sporządzenia testamentu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

W przedmiotowej sprawie powód K. W. domagał się uznania pozwanej Z. W. za niegodną dziedziczenia po jej mężu, a ojcu powoda J. W. zmarłym w dniu (...) roku. Z akt sprawy wynika też jednoznacznie, że pozew wniesiony został w dniu 15 lutego 2014 roku.

Podstawę powództwa stanowił przepis art. 928 § 1 punkt 2 i 3 k.p.c., w myśl którego spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli: podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Natomiast przepis art. 929 k.c. stanowi, że uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy, kto ma w tym interes. Z żądaniem takim może wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku.

W przedmiotowej sprawie interes prawny powoda w wywiedzeniu powództwa nie budził wątpliwości, jako że jest on jednym ze spadkobierców ustawowych po J. W. i od właściwego ustalenia kręgu spadkobierców zależy zakres jego dziedziczenia.

Natomiast nawet przy założeniu, iż zachował on termin roczny do złożenia pozwu od daty, gdy dowiedział się o istnieniu podstaw do uznania pozwaną za niegodną dziedziczenia, nie budzi wątpliwości i nie kwestionuje tego sam powód, iż powództwo wywiedziono po upływie terminu trzech lat od daty otwarcia spadku. Spadkodawca zmarł bowiem (...) roku, podczas gdy pozew złożono w sądzie w dniu 15 lutego 2014 roku.

Okoliczność ta miała decydujące znaczenie w sprawie albowiem w każdym przypadku - niezależnie od chwili dowiedzenia się o przyczynie niegodności - uprawnienie do wytoczenia powództwa wygasa z upływem lat trzech od daty otwarcia spadku. Nie jest więc możliwe przywrócenie terminu do wystąpienia z takim żądaniem do Sądu. Instytucja przywrócenia terminu uregulowana w art. 167 k.p.c. dotyczy bowiem wyłącznie terminów procesowych i nie ma zastosowania do terminów materialnoprawnych. Terminy z art. 929 k.c. mają przy tym charakter terminów zawitych z zakresu prawa materialnego, stąd też do ich biegu nie można stosować, nawet w drodze ostrożnej analogii, przepisów o terminach przedawnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1998 r. w sprawie I CKN 448/97, Lex nr 56817; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie I ACa 1010/12, Lex nr 1281083; inaczej M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, s. 797). Podkreślić bowiem należy, że mimo, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego ma charakter roszczenia majątkowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.10.1966 r. w sprawie I CZ 105/66 - OSNCP 1967, poz. 128), to jednak jest ono roszczeniem o ukształtowanie prawa. Nie będą zatem miały zastosowania przepisy o zawieszeniu i przerwaniu biegu terminu (art. 117 i nast. k.c.). Odmienne stanowisko, zgodnie z którym możliwe jest stosowanie ostrożnej analogii do przepisów art. 121-123, zajmują A. Szpunar (Z problematyki niegodności..., s. 31) oraz M. Pazdan (w: Kodeks cywilny. Komentarz, s. 748). Powołani autorzy odwołują się jednak tylko do argumentów słusznościowych, a nie natury prawnej. Stąd też zarzut naruszenia art. 121 k.c. okazał się chybiony. A okoliczności powoływane przez powoda na usprawiedliwienie niedochowania terminu nie mogły wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest też możliwe uwzględnienie powództwa wniesionego z uchybieniem terminom zawitym z art. 929 k.c. przy zastosowaniu art. 5 k.c. Przepis art. 5 k.c., ma co prawda charakter klauzuli generalnej, jednak jego stosowanie nie powinno podlegać dalej idącym ograniczeniom niż te, które pozwalają się wyprowadzić z jego treści. Pominięcie skutków upływu terminów materialnoprawnych przewidzianych w kodeksie cywilnym w oparciu o ten przepis, prowadziłoby to do zaburzenia porządku prawnego. O tym, który termin podlega przywróceniu decyduje bowiem jego charakter. Ponieważ terminy określone w art. 929 k.c. są terminami zawitymi, umieszczonymi w nauce prawa w grupie terminów służących do ukształtowania prawa, nie jest dopuszczalne nieuwzględnienie upływu tych terminów przez wykorzystanie art. 5 k.c. (wyrok SA w Katowicach z 1 sierpnia 2007 r., V ACa 269/2007, Lexis.pl nr 2118732).

Dla pełnej krytyki stanowiska powoda podnieść należy, iż jego twierdzenia dotyczące okoliczności, które jego zdaniem usprawiedliwiają uchybienie przez niego terminu do wniesienia powództwa w niniejszej sprawie odbiegają od rzeczywistego przebiegu zdarzeń.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że fakt, iż przez rok powód nie wiedział o śmierci ojca nie stanowi okoliczności mającej charakter siły wyższej, która pozbawiła by go możliwości działania. Świadczy to natomiast o tym, iż nie utrzymywał on kontaktu z ojcem J. W., nie wiedział o jego chorobie i pogarszającym się stanie zdrowia, a potem śmierci. Co istotne powód nie powoływał się na to, iż istniały jakieś przeszkody, które taki kontakt mu utrudniały lub uniemożliwiały.

Dalej stwierdzić trzeba, że postanowienie Sądu Rejonowego stwierdzające nabycie spadku na podstawie testamentu wydano w dniu 19 kwietnia 2012r. Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód K. W.. W uzasadnieniu wskazał on, że w jego ocenie testament został sfałszowany. Postępowanie apelacyjne toczyło się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygn. akt II Ca 852/12. Sąd ten, po przeprowadzeniu opinii biegłego z zakresu grafologii stwierdził, że testament z dnia 24.09.2010 r. został w całości napisany i podpisany przez J. W.. Dopiero w oparciu o dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii Sąd II instancji stwierdził, iż testament jest nieważny, gdyż sporządzony został w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Okoliczności te były powodowi znane albowiem sąd doręczy mu odpis opinii biegłych. Posiadając tę wiedzę powód w piśmie z dnia 22.10.2013r. złożył wniosek o uznanie spadkobierczyni Z. W. za niegodną dziedziczenia, który to wniosek został przekazany do Sądu właściwego rzeczowo i miejscowo, celem rozpoznania. Sprawa ta zarejestrowana została w Sądzie Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim pod sygnaturą akt I C 2652/13. Zarządzeniem z dnia 3 stycznia 2014 r. Przewodniczący w Sądzie Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim, wobec nie usunięcia w terminie braków formalnych zwrócił pozew w tej sprawie i zarządzenie to jest prawomocne. Dopiero wówczas w dniu 14 marca 2014 roku Sąd Odwoławczy zmienił postanowienie Sądu i instancji w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po J. W. i stwierdził, że nastąpiło dziedziczenie na podstawie ustawy. Nie jest zatem prawdą, iż powód nie mógł stosownego powództwa wywieść w terminie. Jego działanie w toku postępowania w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku wskazuje na to, iż wiedział on również o tym, iż nie musi oczekiwać z wniesieniem pozwu na rozstrzygnięcie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku na podstawie ustawy, co też uczynił w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Natomiast zażalenie pozwanej okazało się zasadne i doprowadziło do zmiany zaskarżonego postanowienia.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, iż art. 98 § 1 k.p.c. statuuje podstawową zasadę orzekania w przedmiocie kosztów procesu, zgodnie z którą, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy odstąpił od reguły wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. i zaniechał obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej, opierając orzeczenie w tym przedmiocie na treści art. 102 k.p.c., w myśl którego to, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca w dyspozycji cytowanego wyżej przepisu nie wskazał jakichkolwiek wskazówek odnośnie tego, co należy rozumieć pod pojęciem „wypadku szczególnie uzasadnionego”, jednakże w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, iż przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z ww. przepisu zwykle brane są pod uwagę zarówno takie okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Przy czym przez fakty związane z samym przebiegiem procesu należy pojmować takie okoliczności jak np. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem. Co istotne, w orzecznictwie w zasadzie zgodnie przyjmuje się, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi sama przez się szczególnie uzasadnionego wypadku, o którym mowa w art. 102 k.p.c., chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności (por. postanowienie SN z 5 lipca 2013 r., IV CZ 58/13, LEX nr 1396462).

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, iż zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z przepisu art. 102 k.p.c. zależy od swobodnej decyzji sądu meriti i związane jest z dyskrecyjną władzą sędziowską, który dokonując kwalifikacji "wypadków szczególnie uzasadnionych" - mając na względzie okoliczności konkretnej sprawy - winien

kierować się przede wszystkim poczuciem własnej sprawiedliwości (por. postanowienia SN: z dnia 27 stycznia 2010 r., II CZ 87/09, niepubl.; z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 130/12, LEX nr 1341731). Co przy tym istotne, wprawdzie zasadność skorzystania z tego uprawnienia może być objęta kontrolą sądu wyższego rzędu, to jednak ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach powinna być dokonywana tylko wyjątkowo, gdy ocenie przeprowadzonej przez sąd niższej instancji można przypisać cechy dowolności czy rażącej niesprawiedliwości (por. postanowienia SN: z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 103/12, LEX nr 1341712; z dnia 23 maja 2012 r., III CZ 25/12, LEX nr 1214589).

Uwzględniając powyższe należało stwierdzić, iż Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wydanego przez siebie rozstrzygnięcia, niezwykle lakonicznym w zakresie kosztów procesu, wskazał jako okoliczność uzasadniającą odstępianie od obciążania powoda kosztami należnymi stronie przeciwnej fakt, iż powód działał samodzielnie bez zawodowego pełnomocnika i mógł nie wiedzieć o terminie zawitym do wniesienia powództwa, skoro nie powoływała się na to również strona pozwana. Dodatkowo zdaniem Sądu powód mógł być subiektywnie przekonany o tym, iż jego powództwo zostanie uwzględnione.

Z argumentacją taką nie można się zgodzić. Słusznie strona pozwana wywodzi, iż ocena Sądu I instancji nosi w tym zakresie cechy dowolności, gdyż w świetle przytoczonego wcześniej orzecznictwa przesłanki, którymi kierował się Sąd meriti nie mogą być podstawą odstąpienia od obciążenia kosztami. W szczególności fakt nieznamienia prawa przez powoda nie jest przesłanką usprawiedliwiającą wniesienie powództwa z uchybieniem terminu zawitego określonego w art. 929 k.c. Nieznajomość powszechnie obowiązujących przepisów prawa nie może stawiać powoda w lepszej sytuacji niż osoby, które dochowując należytej staranności o własny interes, przed wytoczeniem powództwa zaznajamiają się z podstawowymi zasadami regulującymi określoną instytucję prawną. Poza tym strona, nie posiadająca wiedzy w tym zakresie, o ile sama nie mogła takiej wiedzy pozyskać, winna skorzystać z pomocy prawnej prawnika, nawet jeśli nie w zakresie zastępstwa procesowego, to w zakresie porady prawnej. Nadto nic nie stało na przeszkodzie, by strona przed wytoczeniem procesu zwróciła się do sądu o ustanowienie pełnomocnika z urzędu do wytoczenia powództwa. Zaniechania w tym zakresie nie można uznać za usprawiedliwione. Podkreślić też należy, iż obszerna wypowiedź powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 listopada 2016 roku zawierająca również uzasadnienie prawne, w tym poglądy wyrażane w orzeczeniach sądowych oraz w doktrynie wskazuje na to, iż powód mógł stosowną wiedzę we właściwym czasie pozyskać we własnym zakresie lub też od innej osoby.

Za takim rozstrzygnięciem nie przemawiały także inne względy, związane z samym przebiegiem procesu. Sąd Apelacyjny dokonując oceny orzeczenia Sądu I instancji, miał na względzie charakter niniejszej sprawy, w tym fakt, iż nie należy ona do skomplikowanych. Nadto wewnętrznego, subiektywnego przeświadczenia powoda o słuszności jego roszczenia, w świetle ujawnionych w toku postępowania okoliczności nie można uznać za uzasadnione. Trudno bowiem przyznać, iż Sąd miał podstawy by stwierdzić, iż powód z uwagi na fakt uznania testamentu jego ojca za nieważny, miał uzasadnione prawo przypuszczać, że jego powództwo zostanie uwzględnione. Podnieść w tym miejscu należy, iż w ustnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy w żaden sposób nie odniósł się do tego czy w okolicznościach niniejszej sprawy zachodziły przesłanki uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia. Brak w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń i rozważań. Postępowanie dowodowe przeprowadzono jedynie w ograniczonym zakresie. Jedyną okoliczność niesporna w sprawie to fakt, iż z uwagi na uznanie testamentu J. W. za nieważny nastąpiło po nim dziedziczenie na podstawie ustawy. Powyższe nie oznacza jednak, iż zachodzą przesłanki uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia. Co oznacza, iż w okoliczności przedmiotowej sprawy nie wyczerpują znamion wypadku szczególnie uzasadnionego i co za tym idzie brak podstaw do zastosowania w stosunku do strony powodowej dobrodziejstwa wynikającego z przepisu art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zauważa również, iż fakt, iż pozwana nie podniosła, że nastąpiło uchybienie terminu z art. 929 k.c. nie stanowi przesłanki, która uzasadniałaby zastosowanie art. 102 k.p.c. w przedmiotowej sprawie.

Z tych względów Sąd Odwoławczy nie podzielił poglądu Sądu orzekającego w przedmiotowej sprawie, iż w okolicznościach sprawy rzeczywiście wystąpił szczególnie uzasadniony przypadek, przesądzający o zasadności odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania strony przeciwnej.

Jak już wspomniano powyżej uzasadnieniem dla odstąpienia od obciążania powoda kosztami poniesionymi przez pozwaną nie może być również wyłącznie jego trudna sytuacja majątkowa i rodzinna, która była podstawą zwolnienia go od kosztów sądowych, zwłaszcza w sytuacji gdy sytuacja pozwanej jest również trudna.

W związku z tym, iż powództwo okazało się w całości niezasadne, uznać należało, iż to powód stanowił stronę przegrywającą przedmiotową sprawę w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. i to on winien zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania zwrócić pozwanej na jej żądanie koszty procesu. Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie adwokata reprezentującego pozwaną w wysokości 3.600 zł, które przy uwzględnieniu wartości przedmiotu sporu zostało ustalone na poziomie minimalnej stawki, wynikającej z § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz.U. z 2013 r., poz. 461).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zażalenie uwzględnił, orzekając jak w punkcie I. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik postępowania wynikającą z przepisu art. 98 § 1 k.p.c.

Na koszty te złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalone w wysokości minimalnej wynikającej § 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO del. Agnieszka Bednarek – Moraś SSA Danuta Jezierska SSA Dariusz Rystał